



Zadanie publiczne pn. „I konferencja naukowa Dzieje militarne powiatu ostrołęckiego”
współfinansowane ze środków Powiatu Ostrołęckiego i Muzeum Kultury Kurpiowskiej
w Ostrołęce

Dr Jerzy Kijowski

Bitwa pod Myszyniec w powstaniu styczniowym (9 marca 1863)

The battle of Myszyniec on 9 March 1863

22 stycznia 1863 roku, patriotyczna część społeczeństwa polskiego, kierowana przez obóz "czerwonych" uprzedzając realizację decyzji rządu carskiego o tzw. brance tj. imiennym powołaniu do rosyjskiej służby wojskowej młodzieży polskiej¹ rozpoczęła zryw powstańczy, który przeszedł do historii pod nazwą powstania styczniowego. Termin wybuchu powstania wyznaczono na 22 stycznia 1863 r. Pierwotny plan powstania, opracowany prawdopodobnie przez Zygmunta Padlewskiego przewidywał m. in. utworzenie ugrupowania powstańczego nad Narwią między Ostrołęką a Łomżą. Ugrupowanie to jak stwierdził wybitny historyk, doskonały znawca powstania styczniowego Stefan Kieniewicz – „...mogło liczyć na dobry nastrój i sprawność strzelecką ludności kurpiowskiej, na niedostępność lesistych terenów, na łatwość sprowadzenie broni z zagranicy. Stawiano temu zgrupowaniu dwa zadania: przecięcie szos i kolei łączących Warszawę z Cesarstwem oraz przetrzymanie walki zbrojnej na Litwę i Białoruś². Ponieważ Polacy nie mieli

¹ Decyzje o „brance” rząd carski podjął 6 października 1862 r., w Warszawie przeprowadzono ją nocą z 14 na 15 stycznia 1863 r.

² S. Kieniewicz *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 329

w 1863 r. własnej armii, zlikwidowanej po upadku powstania listopadowego, siłą rzeczy więc powstanie musiało mieć charakter partyzancki. Niestety nie udało się zająć na Mazowszu takich ważnych ośrodków jak Płock, Pułtusk i Przasnysz, a pora roku w jakiej wybuchło powstanie (środek zimy) znacznie utrudniła działania powstańcze.

Wiele z tych walk toczyło się w powiecie ostrołęckim, przede wszystkim jego północnej części czyli tzw. Zielonej Puszczy Kurpiowskiej. W skład puszczy wchodziły także tereny części powiatu przasnyskiego i kolneńskiego. Był tu dogodny teren do tego typu działań zamieszkały przez ludność, co prawda niezbyt liczną, ale ożywioną niezwykle patriotyzmem i umiłowaniem zarówno wielkiej Ojczyzny - Polski, jak i swej małej Ojczyzny - Puszczy Zielonej. Była to przy tym ludność, której nie obca była walka w obronie swego państwa, czemu dawała dowód w czasie potopu szwedzkiego, wojny północnej oraz niepodległościowych powstań - kościuszkowskiego i listopadowego. *Kurpie to naród dzielny, uczciwy, kochający swą ziemię ojczystą, a nade wszystko swą puszcę* – taką opinię mieszkańcom Puszczy Zielonej wystawił Konstanty Borowski, obywatel ziemski z Suwalszczyzny – *Kurpie byli prawdziwymi opiekunami i stróżami oddziałów powstańczych, operujących w ich lasach – na puszczy. Gdy Kurp w czasie bitwy brał broń do oka, strzał jego nigdy nie padł na próżno*³.

Wprawdzie decyzją władz carskich z 1816 r. Kurpie pozbawieni zostali broni palnej „*ale głównym zajęciem Kurpiów było myślistwo połączone z kłusownictwem, toteż posiadanie broni palnej legalne lub nielegalne weszło im w krew*”⁴. Bardzo korzystne dla powstańców były warunki naturalne – duża ilość lasów, rzek (Narew, Omulew, Rozoga, Pisa, Szkwa, Płodownica) i bagien.

Ożywienie ruchu niepodległościowego na Kurpiach, podobnie jak i w całym Królestwie nastąpiło na początku lat sześćdziesiątych. Do Puszczy dotarły echa tragicznych wydarzeń w Warszawie, również w Ostrołęce odbyła się patriotyczna manifestacja 26 maja 1861 r. w 30-tą rocznicę bitwy w powstaniu listopadowym. O znaczeniu tych terenów dla powstania świadczy m. in. list jaki w końcu stycznia, czyli kilka dni po wybuchu powstania skierował faktyczny jego przywódca Stefan Bobrowski do Zygmunta Padlewskiego: *Nie wysyłajcie na silne punkty, przeciwnie skupiajcie wszystkie siły na granicach i zbliżajcie się do Ostrołęki z tym aby złączyć się z województwami: augustowskim, łomżyńskim i podlaskim – ruszyć na Litwę. Zborny punkt powinien być w stronie Kurpiów w myszynieckim powiecie (Myszyniec nigdy nie był siedzibą powiatu lecz zawsze znajdował się w powiecie ostrołęckim - pm. JK), dlatego że do Siedlec nie ma po co iść, a trzeba wprost skierować się przez łomżyński lub augustowski powiat na Litwę. Broń polecono skierować na Kurpie*⁵.

³ Za H. Syska, *Zamodrzała puszcza świtem*, Warszawa 1980, s. 203

⁴ S. Chankowski, *Powstanie styczniowe w Augustowskim*, Warszawa 1972, s. 18

⁵ Za S. Kieniewicz, *powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 383

W powstaniu tym, podobnie zresztą jak i w innych narodowych zrywach, liczny był udział mieszkańców Kurpi, którzy wykazali się szczególnym męstwem i patriotyzmem. *Całe Kurpie nasze, duch dobry*" - informował Rząd Narodowy organizator powstania na tym terenie, major Władysław Brandt już w dniu 10 lutego, a w kilka miesięcy później pisał: *Lud ten poczciwy, sprawie naszej przychylny, ciągle nalega, by mu dać broń i chce przypomnieć, jak dzielny jest Kurp, jak wysoko miłuje kraj, jak żadnych najeźdźców, tak jak niegdyś szwedzkich, tak dziś pruskich i moskiewskich nie cierpi.*

Znany pamiętnikarz, a przy tym dowódca jednego z oddziałów powstańczych, Bronisław Deskur wspominał: *Kiedy w 1863 r. gruchnęła po kraju wieść o powstaniu, zahuczało w niskich chatach kurpiowskich niby w ulach. Trza się bić - uradziła wioska - w lasy bież, strzelbę chwyć, w kim dusza kurpiowska. Byłem świadkiem w tych stronach, jak we wszystkich kuźniach wiejskich przekuwano na gwałt kosy, a masy włościan, niewołane jeszcze, zaczynały się już zbierać. Gdyby była broń, cała ludność kurpiowska stanęłaby do walki - nie trzeba by jej było werbować⁶.*

W powstaniu styczniowym stoczonych zostało w Puszczy Zielonej wiele bitew, starć i potyczek w tym najbardziej znane pod Myszyńcem, Drażdzewem, Surowem, Czarnią, Dąbrowami, Kuziami, Gontarzami i Żelazną. *Raczy obywatel przechodzącej młodzieży wszelkiej pomocy, – czytamy w piśmie centralnych władz powstańczych skierowanym do władz Myszyńca - tak w żywności, bezpieczeństwie i w odzieży udzielać, raczy czuwać nad porządkiem wypełniania rozkazów Rządu Narodowego, zakazuje się zdawać raportu rządowi najeźdźczemu, co obywatel wypełnić musi pod surową odpowiedzialnością bowiem w razie przeciwnym karany zostaje prawem wojennym jako zdrajca⁷.* Podpisał w imieniu Rządu Narodowego dowódca kolumny ruchomej Murawski. Szczególnie piękną kartę w niej, w powstaniu styczniowym na Kurpiowszczyźnie, jak i w skali całego kraju, zapisał Zygmunt Padlewski, jeden z czołowych działaczy lewicy czerwonych, świetny organizator i dowódca, absolwent akademii artylerii, człowiek zdolny i odważny, zwolennik włączenia do powstania chłopów. Do Puszczy Zielonej dotarł on na czele oddziału powstańczego utworzonego w Puszczy Białej. *8 marca Padlewski wkroczył triumfalnie do Myszyńca.* - tak opisywał te wydarzenia historyk Władysław Karbowski - *Po uroczystym powitaniu na rynku miasteczka, a następnie zniszczeniu godła carskiego na budynku magistrackim, Padlewski przyjął od funkcjonariuszy miejskich przysięgę na wierność Rządowi Narodowemu, jednocześnie polecił im dostarczyć dla oddziału zapas żywności, za który zapłacił gotówką⁸.* Wobec zbliżania się przeciwnika Padlewski nie chcąc dopuścić do walki w mieście, by nie narazić jego mieszkańców wycofał się z Myszyńca i zajął pozycję dwa kilometry dalej

⁶ B. Deskur, *Z pamiętników „Dla moich wnuków”* (w:) *Materiały do historii powstania styczniowego 1863-1864*, t. 2, część 2, Lwów 1890, s. 165

⁷ Kopia dokumentu w posiadaniu autora

⁸ Cyt. Za H. Syska, *Zamodrzała puszcza świtem*, Warszawa 1980, s. 193

w kierunku na Czarnię, w pobliżu wsi Surowe w lesie nad małym, grząskim strumykiem Trybówką. Dysponując dwoma batalionami strzelców pierwszy z nich pod dowództwem Władysława Wilkoszewskiego w sile około 400 ludzi rozmieścił w tyralierze wzdłuż strumienia, drugi dowodzony przez ppłk. Karola Fryczego liczący ponad 300 powstańców pozostawił w rezerwie. W obu batalionach, a szczególnie w drugim znaczna część sił stanowili kosynierzy. Do starcia doszło 9 marca. Wojskami rosyjskimi liczącymi 600 piechurów i 300 konnicy oraz baterią dział dowodził płk Wałujew dowódca garnizonu pułtuskiego. W trakcie toczącej się walki Padlewski otrzymał informację o zbliżaniu się wojsk rosyjskich z ostrołęckiego garnizonu. Połączenie się oddziałów carskich oznaczałoby dwukrotną przewagę liczebną wroga oraz kilkakrotną przewagę ognia. W tej sytuacji Padlewski pchnął przeciwko nadciągającym wojskom stojący w odwodzie drugi batalion strzelców dowodzony przez ppłk. Fryczego. Widząc to Wałujew i orientując się, że powstańcy wyczerpani kilkugodzinną walką nie mają żadnych rezerw wzmógł nacisk na powstańców spychając ich w kierunku miejscowości Surowe. odwołajmy się znów do wspomnień Władysława Karbowskiego: *Widząc to Padlewski zdecydował się ratować sytuację przeciwnatarciem. Na białym koniu, w białym barankowym kożuszku i białej konfederatce z czaplim piórem dopadł kolumny I batalionu przy drodze ostrołęckiej, zsiadł z konia i ze sztandarem w ręce ruszył na czele kosynierów do ataku. Pod silnym ogniem piechoty i artylerii rosyjskiej atak się załamał. 20 kroków przed linią wroga zatrzymali się i zawrócili w nieładzie do lasu*⁹. Jeszcze dwukrotnie Padlewski podrywał powstańców do natarcia starając się przełamać pozycje Rosjan, jednak pomimo wykazywanego męstwa i osobistego przykładu Polacy nie byli w stanie podolać lepiej uzbrojonemu i wyćwiczonemu wojsku carskiemu. Wszystkie natarcia przynosiły znaczne straty, a sam Padlewski wprawdzie wyszedł cało z walki ale kożuszek miał podziurawiony od kul moskiewskich. Odtąd obie strony nie podejmowały żadnych ataków ograniczając się do wymiany ognia, w której niestety przewagę mieli Rosjanie dysponujący lepszymi, dalekostrzelnymi karabinami. Polacy stwierdzili więc, że dalsze kontynuowanie bitwy nie daje szans na powodzenie, gdyż powstańcy nie są w stanie pokonać wroga w otwartej, regularnej walce. Wykorzystując zapadające ciemności i dogodne warunki terenowe po sześciu godzinach boju wycofali się w głąb puszczy dochodząc po nocnym marszu do Zaręb. Stąd Padlewski zamierzał uderzyć na Chorzele w celu przejęcia transportu broni z Prus, jednak ze względu na zmęczenie żołnierzy zrezygnował z tego projektu. 10 marca rano Padlewski uporządkował oddział i prowadzony przez doskonale znających teren przewodników kurpiowskich dotarł do Drażdzewa na północny wschód od Przasnysza niszcząc most na Orzycu. Wojska carskie przemęczone forsownym marszem i długotrwałą walką nie kontynuowały pościgu.

⁹ Tamże

Bitwa myszyńska była bardzo zażarta, wywołała duże wrażenie i należała do jednej z najbardziej znanych w pierwszej fazie powstania styczniowego. Doczekała się także wielu opisów i relacji bardzo często dość kontrowersyjnych. *Padlewski wzbudził zapal i uwielbienie w żołnierzach* - pisała o niej Maria Wysłouchowa, znana publicystka i działaczka ludowa. - *Dwa razy pieszo z chorągwią w ręku prowadził kosynierów do ataku. Zagrały ostre kosy wspaniałą pieśnią bojową. Powstańcy walczyli dzielnie*¹⁰. Podobnie wspomina tę bitwę pamiętnikarz Zbigniew Chądzyński: *Bitwa rozpoczęła się 9 marca, z zażartością z obu stron prowadzona; nareszcie kosynierzy z batalionu Wilkoszewskiego, poprowadzeni osobiście przez Padlewskiego ze sztandarami na przedzie idącego, zmusili Moskwę, pomimo jej artylerii, do cofnięcia się*. Podkreślano także osobistą odwagę Padlewskiego prowadzącego atak na nieprzyjaciela. *Ubranie jego było od kul moskiewskich podziurawione* - stwierdził pamiętnikarz, a generał rosyjski Toll chwalać jego bohaterstwo i umiejętności dowódcze oświadczył, że on jeden spośród powstańców godny jest być generałem.

Straty obu walczących wojsk były znaczne, lecz bardzo różnie przedstawiane w zależności od prezentującej je strony. Według raportów rosyjskich zginęło 4 żołnierzy carskich i 8 zostało rannych, zaś powstańców 125, natomiast strona polska ocenia straty własne na 10 zabitych i 20 ciężko rannych zaś rosyjskie na około 100 w tym kilku oficerów. Różne są oceny wyniku tego starcia. Tadeusz Frey w artykule *Kurpie bronili wolności* stwierdził: *W odległości 2 km od Myszyńca przy drodze wiodącej do Czarnej (powinno być Czarni – pm. JK) urządzili kurpiowscy partyzanci zasadzkę na duży oddział rosyjski. Po niezwykle zaciętej walce, w czasie której obie strony poniosły ogromne straty carski oddział został rozgromiony*¹¹. Dość ostrożnie i rzecz by można dyplomatycznie wypowiedział się w tej kwestii autor monografii Baranowa: *Bitwa trwała sześć godzin i uznana może być za sukces powstańców pomimo, że nieprzyjaciel utrzymał pole bitwy – o tym zdecydowała jednak tylko przewaga techniczna i liczebna*¹². Również kolejny ostrołęcki historyk Jerzy Dziewirski, co prawda z ostrożną, ale przyznał zwycięstwo naszym partyzantom pisząc: *Bitwa była właściwie wygrana...*¹³ Niestety obiektywnie stwierdzić należy, że myszyński bój zakończył się niepomyślnie dla Polaków. Nawet jeśli przyjmiemy, że straty obu stron były zbliżone do siebie, to jednak powstańcy zostali wyparci, a Rosjanie pozostali na polu bitwy, aczkolwiek nie odważyli się podjąć pościgu. Wśród poległych powstańców był m. in. dowódca batalionu kosynierów Władysław Wilkoszewski¹⁴, były oficer w armii włoskiego bojownika

¹⁰ Za H. Syską: *Zamodrzała puszcza świtem*, Warszawa 1980, s. 180

¹¹ Za W. Paprocka, *Myszyńiec*, Warszawa 1993, s. 47

¹² A. Białczak, *Dzieje Baranowa oraz ziem nad Płodownicą i Omulwią*, Baranowo-Ostrołęka 2005, s. 154

¹³ J. Dziewirski, *Powstanie styczniowe w Puszczy Zielonej*, w: *120 rocznica powstania styczniowego na ziemiach województwa ostrołęckiego 1863-1983*, Ostrołęka 1984, s. 44

¹⁴ St. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864 (województwo płockie)*, Ostrołęka 2014, s. 34; Wł. Karbowski, *Zygmunt Padlewski, 1835-1863*, Warszawa 1969, s. 336

o niepodległość swego kraju Giuseppe Garibaldiego członek Organizacji Miejskiej w Warszawie i organizator powstania w rejonie Grodna, leśniczy z Ostrołęki Piotr Szyling, nauczyciel z Ostrołęki Ludwik Staniszewski, dowódca plutonu Dütwald, syn mecenasa z Warszawy Nowakowski i Matuszewicz. Wkrótce po bitwie myszynieckiej Zygmunt Padlewski otrzymał stopień pułkownika, a następnie generała.

W miejscu bitwy wzniesiony został w okresie międzywojennym pomnik, zniszczony przez hitlerowców i odbudowany w 1963 r. w setną rocznicę wybuchu powstania. Dużym ciosem dla powstania w tym szczególnie na Kurpiowszczyźnie była śmierć gen. Zygmunta Padlewskiego. Schwytany we wsi Podlesie w powiecie lipnowskim 16 kwietnia 1863 r. rozstrzelany został w Płocku 15 maja tegoż roku.

Na podkreślenie zasługuje duża pomoc, której udzielili powstańcom mieszkańcy Puszczy. Bezinteresownie dawali oni schronienie i wyżywienie oddziałom powstańczym, jak też paszę dla koni. Udzielili także pożyczki w znacznej jak na owe czasy, biorąc pod uwagę ubóstwo ludności, kwocie 400 talarów na zakup broni. W kuźniach kosy przekuwano na broń. Pod Ostrołęką zgromadziło się półtora tysiąca ludzi; gotowych do walki. *Gdyby była broń* podkreślał w swych pamiętnikach Bronisław Deskur - *cała ludność stanęłaby do walki - nie trzeba jej byłoby werbować.*

Wszyscy uczestnicy, pamiętnikarze i historiografowie powstania zgodnie podkreślali masowy oraz pełen ofiarności i męstwa udział w powstaniu ludności kurpiowskiej. *Oddział nasz stał w lesie wśród wiosek zamieszkałych przez Kurpiów* - relacjonował powstaniec, ziemianin z Suwalszczyzny Konstanty Borowski - *Kurpie naród dzielny, uczciwy, kochający swą ziemię ojczystą, a nade wszystko - swą puszcę. Kurpie byli prawdziwymi opiekunami i stróżami oddziałów powstańczych, operujących w ich lasach - na puszczy. Gdy Kurp w czasie bitwy wziął broń do oka, strzał jego nigdy nie padł na próżno. zdarzało się często, że w bitwie, jeżeli sekcja miała takiego strzelca - Kurpia, to ten przykłękał za jakimś drzewem, pnem lub kamieniem, towarzysze jego nabijali broń i podawali mu, a on tylko mierzył i strzelał. Każdego wziętego na cel kładł trupem na miejscu*¹⁵.

Niezwykłe strzeleckie umiejętności Kurpiów podkreślał także znany, polski powieściopisarz i publicysta Stanisław Struph Wojtkiewicz *Każdy Kurp jako urodzony myśliwy, dobrze strzelał granulkami ze swojej fuzyjki. nie tylko celnie strzelając, ale i nadzwyczaj szybko broń nabijając. P o za tym uderzała solidarność i karność leśnej społeczności. dowódca jej nie trzymał swego oddziału w ciągłym pogotowiu, natomiast alarmował go w razie potrzeby, np. dla zrobienia zasadzki. Po rozprawieniu się z nieproszonymi gośćmi, kiedy nadchodziły hałaśliwe oblawy, ludzie z leśnego oddziału już spokojnie siedzieli po swoich domach.*

Niestety broni palnej było u Kurpiów mało. Zacytujmy fragment książki pisarza pochodzącego z Myszyńca, choć dorosłe życie spędzającego na Wybrzeżu, w Słupsku Henryka

¹⁵ Za H. Syska, *Zamodrzała puszcza świtem*, Warszawa 1980, s. 203

Ropiaka: *...jeszcze tego samego dnia, w którym powstańcy wkroczyli do Myszynca po południu z polecenia Padlewskiego dziesiętnicy zwołali na rynku wszystkich gotowych do walki mężczyzn z Myszynca, w pełnym uzbrojeniu. A kiedy już ci stawili się uzbrojeni głównie w kosy, bo tylko siedmiu z nich miało karabiny, trzech strzelby myśliwskie i trzech pistolety*¹⁶.

Dużej pomocy udzielali Kurpie powstańcom jako przewodnicy, informatorzy o ruchach wojsk nieprzyjacielskich oraz zaopatrzeniowcy w żywność, furaz i inne materiały. Godny podkreślenia jest fakt, iż niezwykła ofiarność i poświęcenie dla powstania była powszechna mimo znacznego ubóstwa mieszkańców Kurpiowszczyzny. Jak wspomina Bronisław Deskur w jednej ze wsi na Kurpiach przez długi czas stacjonowały oddziały powstańcze utrzymywane przez miejscową ludność, a na propozycję zapłaty oburzony wójt stwierdził: *Cóż to chcecie nam płacić, czy to nie nasz obowiązek dzieci nasze żywić, czy nie tacy Polacy jak wy, żebyśmy mieli brać pieniądze za marną strawę, kiedy wy życie dajecie dla Polski?*. Spośród wielu lokalnych dowódców kurpiowskich przetrwały dwa nazwiska - Nowak i Ciupała.

Wspólną walkę z rządem carskim podjęło około 300 oficerów i żołnierzy narodowości rosyjskiej i ukraińskiej, do powstania zaciągnęli się także ochotnicy z innych państw (Francja, Włochy, Węgry, Serbia), z tym że nie ma informacji o ich uczestnictwie w walkach na Kurpiowszczyźnie w tym w bitwie myszynieckiej.

Upadek powstania oznaczał niepowodzenie kolejnego niepodległościowego zrywu Polaków, nowe prześladowania, aresztowania i zsyłki na Sybir. Wśród osób represjonowanych nie zabrakło także bohaterskich Kurpiów. Ale równocześnie powstanie to doniosły krok na drodze kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego, to piękne karty naszej historii, wśród których niejedną zapisali dzielni mieszkańcy kurpiowskiej puszczy.

Streszczenie

Artykuł traktuje o bitwie myszynieckiej stoczonej w pierwszych tygodniach powstania styczniowego (9 marca 1863 roku). Mimo przegranej strony polskiej powstańcy wykazali się niezwykłym męstwem, a na szczególne podkreślenie zasługuje osoba dowódcy powstańców Zygmunta Padlewskiego. Było to jedno z wielu starć stoczonych na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Zarówno w tej bitwie jak i innych uczestniczyli, znani ze swego patriotyzmu, miejscowi mieszkańcy.

Summary

The article describes the battle of Myszyniec fought during the first weeks of the January Uprising (March 9, 1863). Even though the Poles were defeated, they proved their extraordinary strength,

¹⁶ H. Ropiak, *Nadzieja*, Słupsk 1993, s. 263

and the person who ought to be noted in particular is the insurgents' commander Zygmunt Padlewski. The battle was one of many battles fought in the region of the Kurpie Green Forest (Puszcza Zielona). The local people, known for their patriotism, took part in all those battles.

Słowa kluczowe

Powstanie styczniowe, Kurpie, Myszyniec, bitwa, Padlewski

Key words

January Uprising, Kurpie, Myszyniec, battle, Padlewski

Bibliografia

1. *120 rocznica powstania styczniowego na ziemiach województwa ostrołęckiego 1863-1983*, Warszawa 1984
2. Cz. Brodzicki, *Kolno na Mazowszu*, Łomża 2001
3. *Dzieje powiatu ostrołęckiego*, Ostrołęka 2018
4. K. Groniowski, K. Morawski, W. Śliwiński, *Ruch rewolucyjny w Królestwie Polskim-manifestacja na prowincjach, powstanie styczniowe, materiały i dokumenty*, Wrocław 1969
5. M. E. Grzywa, *Mieszkańcy Puszczy Zielonej wobec upadku powstania styczniowego i represji*, w: *Rocznik Mazowiecki*, tom XXII – 2010, s. s. 59-76
6. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983
7. J. Kijowski, *A w Zielonej w Myszynieckiej (Powstanie Styczniowe na Kurpiowszczyźnie)*, „Tygodnik Ostrołęcki”, nr 5 (16), 30 stycznia 1983, s. 15-16
8. J. Kijowski, *Powstanie w Zielonej Puszczy Kurpiowskiej*, w: „Zeszyty Naukowe” OTN, XVII, Ostrołęka 2003, s. 18-30
9. J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników*, Warszawa 1932
10. Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, wydanie czwarte uzupełnione i rozszerzone, Ostrołęka 2002
11. W. Paprocka, *Myszyniec, Studium z dziejów miasta*, Warszawa 1993
12. J. Piłsudski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, Warszawa 1929
13. H. Syska, *Zamodrzała puszcza świtem*, Warszawa 1980
14. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864, (województwo płockie)*, Ostrołęka 2014